

Justyna Cząstka-Kłapyta
Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
Kraków



Kosmogonia jako źródło interpretacji niektórych toponimów i hydronimów Tatr – próba nowego ujęcia¹

Tatry zaliczają się do pasm górskich o chyba najbogatszym, najbardziej rozbudowanym i najlepiej przebadanym nazewnictwie w Karpatach². Szacuje się, że występuje w nich łącznie około trzydziestu tysięcy nazw³. Niemal wszystkie prace dotyczące nazewnictwa, a powstające już od ponad stu lat miały dotąd charakter językoznawczy⁴. Jedyne w ostatniej, najobszerniejszej z nich uwzględniona została w odniesieniu do niektórych toponimów i hydronimów tatrzańskich także perspektywa ludowa⁵. Pierwsze artykuły wprowadzające w interpretację nazewnictwa tatrzańskiego w świetle kosmogonicznych, ludowych wyobrażeń o świecie publikowane były wcześniej w opracowaniach popularno-naukowych⁶. Dziś spośród wszystkich toponimów i hydronimów można wyodrębnić – tak jak w badaniach archeologicznych – kilka różnych warstw topograficznych, które odpowiadają różnym okresom historii. Tatrzańskie nazewnictwo tworzyli więc ludzie należący do różnych epok historycznych, różnych etnosów, co w efekcie zaowocowało długo utrzymującą się wielojęzkowością (niemiecką, węgierską, słowacką, polską) wielu nazw szczytów, przełęczy, jezior, osad itp⁷. Nazwy terenów górskich należą, obok hydronimów do najstarszej warstwy nazewnictwa i stanowią źródło informacji o ludziach zamieszkujących kiedyś teren Tatr. W nazwach może być wyrażany sposób postrzegania rzeczywistości⁸. Zatem jak mógł postrzegać Tatry człowiek niemający jeszcze odwagi na większą skalę zapuszczać się w ich świat? Czy jego światopogląd mógł się utrwalić w najstarszej warstwie tatrzańskiej topografii?

Święty mit – źródło poznania rzeczywistości

Człowiek od początku istnienia prowadził dialog z Kosmosem. Próbując zrozumieć kosmiczny ład, tworzył całość wyobrażeń o pochodzeniu świata i wszystkich zjawisk, czyli – Kosmogonię⁹. Odczuwał jedność z Kosmosem, wiedział też, że od jego zachowań i postaw (rytualnych działań obzędowych, zabiegów magicznych) będzie zależało trwanie i zachowanie kosmicznego ładu. Świat postrzegał przez pryzmat wierzeń i związanych z nimi symboli wyrażanych przez mity – przekazywane pokoleniowo „święte historie” związane z przedchrześcijańskimi bóstwami, opowieściami o początkach istnienia świata i niemal wszystkich zjawisk na świecie¹⁰. Zrozumienie funkcjonowania świata wymagało więc znajomości opowieści o jego powstaniu¹¹. Mity ze względu na przemiany religijne utraciły w pewnym momencie oparcie w rzeczywistości społecznej i przeszły w stadium luźnych opowieści, gawęd, legend, które jeszcze długo funkcjonowały w folklorze ustnym górali podhalańskich. Wincenty Pol notuje pogląd, że „Tatry były istotną wyspą, oblaną wielkim śródziemnym jeziorem”, aż Orawa i Dunajec „utorowały [sobie] drogę do morza”, przełamując się przez pasma gór, i tak oto „wyłomami opadłe wody utworzyły te 4 doliny [...]”¹². Jednak dla niektórych badaczy Tatr, np. Stanisława Staszica (1725-1826)¹³, Ludwika Zejsznera (1805-1871)¹⁴, czy Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1841-1905)¹⁵ nie przedstawiały podobne opowieści wartości poznawczej i często jak np. mit o Morskim Oku spotykały się z krytyką jako wybujałym wytworem prymitywnej góralskiej wyobraźni¹⁶. Tylko nieliczni współcześni miłośnicy Tatr i badacze¹⁷ podjęli się interpretacji tych wątków, z reguły jednak spychanych na margines zwykłych legend dla dzieci, do których należą m.in.; opowieści o Królu Wężów, zaśnionych wojskach w Giewoncie, w Pisanej Skale, złotej kaczce znoszącej diamentowe jajka w jaskiniach Kasprowej Niżniej i Wodnej pod Pisaną Skałą¹⁸ i inne dokumentowane po południowej stronie Tatr m.in. przez Alfreda Grosza (1885-1973)¹⁹. Wiele z nich zalicza się też najprawdopodobniej do spuścizny indoeuropejskiej²⁰, skrywa głębsze sensy wpisujące się dawny świat wierzeń przodków górali. Według religioznawcy prof. Andrzeja Szyjewskego, ich częsta nieokreśloność wierzeniowa jest wynikiem nadbudowania na dawny model wierzeń kolejnego boskiego układu – religii chrześcijańskiej²¹.

Kosmogoniczny panteon bóstw

Tatry, jak wiele pasm górskich na świecie, były z punktu widzenia religijno-wierzeniowego uważane przez górali co najmniej do początku XX



Fot. 1 - Dawne Żabie, czyli Mieguszowieckie szczyty
(Fot. Piotr Kłapyta)

wieku za niebezpieczne, dzikie, puste, dysfunkcyjne. Kojarzono je z obszarem zaświatowym „orbis exterior”, który mogły zamieszkiwać tylko istoty boskie i duchy²². W kosmogonicznym światopoglądzie góry odzwierciedlały trójdzielność świata zbudowaną na opozycji dwóch skrajnych, przeciwstawnych pięter – układów Kosmosu: górnego (niebo), kojarzonego z boskimi siłami ognistymi, i dolnego (podziemnego), kojarzonego z jaskiniami i wodami²³, będącymi także wyznacznikiem zaświatów, krainy zmarłych, łączonej z bogactwem, brakiem chorób i destrukcyjnego działania czasu, istnienia wszystkiego w idealnej, niezniszczalnej formie. Pomiędzy tymi dwoma układami znajdować się miało piętro środkowe – ziemskie, a w nim punkt środkowy, mediacyjny – owa oś świata, którą w tradycyjnych wierzeniach wyznaczać mogła konkretna, wyodrębniona góra albo znajdujące się na niej lub w jej obrębie jezioro bądź kamień, określane m.in. jako „żaba”²⁴. Skojarzenie punktu mediacyjnego z tym niezwykle ważnym w kosmogonicznej ludowej wizji świata zwierzęciem podkreśla tylko zaświatowy wymiar tych szczególnie predestynujących do hierofanicznego traktowania miejsc: gór,



jezior, skał oraz drzew²⁵. Żaba, a w zasadzie przede wszystkim ropucha prezentowała pierwiastek żeński w Kosmosie, była reprezentantem zaświatów, jego strażniczką²⁶. Istnieje wiele dowodów wskazujących na długo utrzymujące się żabie wierzenia w kulturze ludowej zwłaszcza Podhala i Pienin²⁷. Znalazły one także swoje odzwierciedlenie także w tatrzańkiej żabiej toponomastyce. Kiedyś jeden toponim Żabie obejmował duży obszar Tatr Wysokich, o wiele większy niż na to wskazuje współczesny zasięg tej nazwy, o czym w dalszej części rozważań. Dziś mamy już około dwustu żabich toponimów²⁸, które ewidentnie – jak zresztą twierdzi Witold Paryski (1909-2000) wiążą się z nielegendarnymi żabami²⁹, ale czy rzeczywiście? W wielu kulturach na świecie żaba była obwiniana za okresowy brak wody na ziemi, ponieważ miała według wierzeń zdolność pochłaniania, magazynowania i uwalniania wód w postaci deszczu, gradu i śniegu. W niektórych mitach świata miała być tym pierwszym bóstwem przechowującym w swoim brzuchu cały pierwotny zapas kosmicznych wód, które zostały uwolnione w postaci ziemskich akwenów po jego przekłuciu przez mitycznego herosa³⁰. W kulturze Słowian to właśnie żaby miały używać swego ciała duszom zmarłych. Co ciekawe, wiara w żabie wcielenia dusz była żywa zwłaszcza na południu Polski, gdzie na ich widok odmawiano „Wieczne odpoczywanie”³¹. Dlatego uważano je za zwierzęta złośliwe i żarłoczne, co wiązało je ze smokami, które miały rodzić się z tych właśnie płazów, lub zwykłych węży i żmij, gdy przez siedem lat nie widziały i nie słyszały człowieka³². Smoki, węże i żaby były więc strażnikami zaświatów odpowiedzialnymi za utrzymanie życia na ziemi. W kosmogonicznej wizji świata smoki jednak reprezentowały oba piętra Kosmosu związane z pierwiastkiem zarówno męskim, jak i żeńskim³³, chociaż wyewoluowały jednak z pierwiastka żeńskiego – żmija (węża) złączonego później z cechami ptasimi (skrzydła)³⁴. Jego pozostałością w tradycji wierzeniowej m.in. górali Podtatrza może być Król Węży³⁵, którego siedzibą miało być Morskie Oko, a dostępu do niego miał strzec smok Wołoszyn³⁶. Król Węży to rozbudowana i wielopoziomowa figura mityczna niosąca różne sensory, zależnie od jej wyglądu. Przykładowo trójgłowy Król Węży (Żmij), podobnie jak trójgłowy Smok spotykany w wierzeniach górali tatrzańskich³⁷, oznaczać mógł (w pewnych okolicznościach) trzy światy. Wiara w smoki pochłaniające wodę była znana w Karpatach, wśród Słowian Południowych, także w Albanii i Rumunii, ma ona korzenie w wierzeniach antycznych i pozaeuropejskich³⁸. Żmije i smoki były traktowane przez Słowian jako zoomorficzne reprezentacje władcy Zaświatów – Boga Wołosa, przeciwstawiane władcy niebiańskiemu – Perunowi – Dażbogowi³⁹. Na władzę Króla Węży

wskazywać miało wyobrażenie go w koronie na głowie, z drogocennym kamieniem między oczami, który przedstawiał moc stwórczą, ukrytą w warstwie chthonicznej symbolizowanej np. przez tatrzańskie skarby strzeżone przez złote kaczk⁴⁰. Wiare w istnienie skarbów w Tatrach potwierdzają co najmniej od XVII wieku tzw. spiski poszukiwaczy skarbów⁴¹. Ich władcą był zapewne utożsamiany ze smokami Wołos – bóg bogactwa, zmarłych, wszelkiej zwierzyny leśnej i zaświatów, stwórca gór i ich pan⁴². Jego funkcję – jak twierdzi Borys Uspieński⁴³ – przejął w religii chrześcijańskiej najważniejszy patron pasterzy – św. Mikołaj, we wschodnim chrześcijaństwie traktowany niemal na równy z Bogiem. Był jedną z trzech istot boskich. W tradycji karpackiej święty ten jest nadal uważany za patrona pasterzy, wilków, dobytku, bogactwa i zmarłych⁴⁴. O jego boskiej funkcji świadczyć mogą składane mu – jak kiedyś smokom⁴⁵ – w ofierze dary, na głazach, pod drzewami i przy zbiornikach wodnych: kury, gęsi, barany, aby wilk owiec albo krów nie brał⁴⁶. Z czasem zamieniono je na: chleb, jaja, masło, pasma lnu, konopie, tzw. wilki, zanoszone na pasterską mszę odbywającą się w intencji tego świętego⁴⁷. Niewykluczone także, że postać ta weszła w miejsce „leśnego ducha” – bóstwa lasu, kojarzonego z brodatym Dziadem – władcą zwierząt, który raczej nie był przyjazny dla ludzi i zwodził ich na manowce⁴⁸. W niektórych przedstawieniach także Bóg Wołos mógł przyjmować postać brodatego Dziada, którego długa broda symbolizowała władzę i bogactwo⁴⁹.

Wierzenia pasterskie jako źródło najstarszej warstwy topograficznej Tatr

Trudno się zatem dziwić, że najprawdopodobniej największy wkład w rozpowszechnienie archaizmów religijnych pod Tatrami mieli właśnie pasterze o romańsko-słowiańskim rodowodzie. Początek ich działalności w Tatrach datuje się nawet na XIV wiek⁵⁰. Zapewne więc ci właśnie pasterze byli tymi pierwszymi ludźmi, którzy odważyli się w celach gospodarczych przełamywać stopniowo lęk przed tymi górami i w miarę swoich możliwości powoli opanowywać przestrzeń Tatr. Przed nimi zapuszczały się w te góry niewielkie grupy, najpierw myśliwych, co potwierdzają najnowsze odkrycia archeologiczne⁵¹, potem być może poszukiwaczy skarbów czy złóż mineralnych (górników) i w końcu niemieckich pasterzy zasiedlających już we wczesnym średniowieczu region Spisza i częściowo także północne podnóża Tatr. Istnieją jednak nie pewne hipotezy, że pasterze niemieccy mogli prowadzić wypas owiec w niższych partiach Tatr⁵². Poznanie Tatr zaczęło się najpierw od strony południowej. Związane to było ze wcześniejszym

rozwojem sieci osadniczej po tamtej stronie gór⁵³. Po północnej stronie Tatr pierwsze nazwy mogli ewentualnie nadawać tylko pasterze spisko-niemieccy. Germańskie toponimy (np. Giewont) należy wiązać raczej z górnikiem niemieckimi działającymi w Tatrach w pierwszej połowie XVI wieku⁵⁴. Można zatem postawić hipotezę, że to pasterze wnoszący bałkański system gospodarowania do kultury Karpat, w tym Podtatrza, a zwłaszcza północnego i północno-wschodniego skłonu Tatr⁵⁵, jako pierwsi nadawali nazwy jeziorom, potokom oraz – co może dziwić z praktycznego punktu widzenia – także długo niedostępnym dla nich graniom, co wyjaśnią dalsze moje rozważania. Była to z pewnością ludność wyjątkowa, doskonale przygotowana do użytkowania przestrzeni Tatr, ponieważ potrafiła w nich gospodarować pomimo panującego w Karpatach od przełomu XV/XVI wieku kryzysu klimatycznego (Małej Epoki Lodowej)⁵⁶. Na swą zdolność radzenia sobie w terenie górskim złożyło się zapewne kształtowane wielopokoleniowo, a sięgające starożytności jej życie w przestrzeni gór – Karpat i Bałkanów⁵⁷. Lud ten wykształcił w sobie zdolność posługiwania się nadprzyrodzonymi siłami, dysponował także przekazywaną od pokoleń ogromną wiedzą magiczną ucieleśnioną w mniej lub lepiej zachowanej kulturze materialnej (zdobnictwie) i duchowej (w obrzędach, tańcu, śpiewie, grze na instrumentach, w folklorze słownym). Wiele z niej przetrwało aż do lat powojennych⁵⁸. Złożyło się na to kilka czynników: sakralny charakter wierzeń, obrzędów, dodatkowo konserwujący poczucie zbiorowej tożsamości etnicznej, także długo utrzymujący się względny izolacjonizm kulturowy oraz brak chrześcijańskich świątyń, zwłaszcza pod samymi Tatrami. Zwrócił na to uwagę w XIX wieku autor najobszerniejszej w tamtym czasie i najstarszej monografii etnograficznej Podhala, napisanej w latach 1840-1846 – Ludwik Kamieński; „W religijności góralskiej forma bierze górę nad treścią, ceremonia jest odbierana powierzchownie (...) [górale] choć tłumnie nawiedzają kościoły, mało wykazują gorliwości w zgłębianiu przykazań Pisma Świętego. Oni rozważają, co im ksiądz prawi i tyle tylko przyjmują, co się zgadza z nauką z domu powziętą”⁵⁹. Istotny był tu więc nie tyle moment zaistnienia na terenie Podhala i okolic instytucji chrześcijańskich, co przyjęcia i ugruntowania się w świadomości grupowej nowych wzorów religijnego myślenia, tu harmonijnie współgrających z przedchrześcijańskimi⁶⁰. Dawny świat górali był, podobnie jak świat dawnych Słowian⁶¹ – przeżywany jako święty, żywy, nieustannie odradzający się organizm, z którym tworzyli jedność. Przyznawali się do wiary w drzemiące w przestrzeni Tatr różne siły nadprzyrodzone: smoki, boginki, strzygi, chmurniki, diabły, także duchy dobre i złe zamieszkują-



Fot. 2 - Wyżni Żabi Staw Mięszowicki
(Fot. Grzegorz Folta)



ce zjawiska przyrody ożywionej (zwierzęta, rośliny) i nieożywionej (skały, wody, ogień)⁶². By czuć się bezpiecznie w otaczającym świecie, musieli okazywać im szacunek przez różne akty komunikacji werbalnej i pozawerbalnej. Zwłaszcza skały, jako główny budulec Tatr zajmowały ważne miejsce w ich religijnym światopoglądzie⁶³. W tradycyjnej wizji świat skała oznaczała potęgę i absolutną autonomię, nieśmiertelność. Jak pisze Mircea Eliade (1907-1986) wartość sakralna skały objawiała się nie tyle w samej skale, co w tym, co przez nią się wyraża, czyli przez to, czy zamieszkują ją złe albo dobre duchy⁶⁴. Górale rozróżniali typy skał w oparciu o kryteria religijne, wierzeniowe. Miejsce przebywania dobrych duchów wiązali ze skałami białymi (wapieniami, dolomitami), zwanymi „liaskami”, które miały mieć moc niebiańskiego boga (Peruna?). Określenie to wiąże się ze słowem blask – „jasne, jaskrawe światło”⁶⁵. Z kolei występowanie złych, potępionych dusz kojarzyli z ciemnymi, ponurymi, twardymi skałami (gnejsami, granitoidami), które nazywali „żabicami” – jak sami mówili – skałami złośliwymi, bo odpornymi na ogień⁶⁶. W kosmogonicznej wizji świata żabice reprezentowały piętro dolne – chniczno-akwatyczne, związane z światem zmarłych, na którego straży stały złośliwe z natury bóstwa: żaba pojmowana jako wcielenie dusz



zmarłych przodków albo może jakieś bóstwo – Żabie? (synonim Wołosa?), smoki i Król Węży. Białe „liaski” odpowiadały piętru kosmicznemu górnemu, niebiańskiemu. Tak rozumiany podział skał wyjaśnia góralski mit o pochodzeniu rumoszu (granitowego i wapiennego). Miał on powstać ze współzawodniczenia dobrego Boga i złośliwego Diabła w rzucaniu kamieniami białymi i czarnymi w dal⁶⁷.

Kosmogoniczne toponimy i hydronimy

Przypuszczalnie dlatego właśnie Tatry Wysokie były bardziej niż Zachodnie kojarzone z groźnymi zaświatami, nie tylko ze względu na swój niedostępny charakter, duże zagęszczenie jezior, wód powierzchniowych, które wiązano z zaświatami i z pochodzącymi z nich mocami uzdrowicielskimi, ale przede wszystkim przez budujący je typ skał – „żabic”. Tymi najprawdopodobniej faktami można uzasadnić największe zagęszczenie tatrzańskich toponimów i hydronimów o religijno-wierzeniowym podłożu głównie w obrębie tej części Tatr. Do najstarszych z nich zaliczają się nazwy: żabie/zabie, smocze, wołosowe (od góry gw. *Wołosyn*), diabelskie, morsko-oczne oraz związane z opozycyjnością dwóch najważniejszych w ludowej wizji świata kolorów – czarnego i białego⁶⁸, w tym przypadku stosowanych do określenia niektórych nazw rzek: Czarny i Biały Dunajec, Czarna i Biała Orawa, Czarny i Biały Wag, natomiast samego koloru czarnego do nazywania groźnych partii ścian skalnych, np. Czarnych Ścian w dolinie Suchej Wody Gąsienicowej⁶⁹ oraz usytuowanych w obrębie skał „żabic” zbiorników wodnych: potoków, a zwłaszcza jezior. Charakterystyczną cechą najstarszych nazw jest to, że miały one szerszy zasięg i nie wiązały się z konkretnymi szczytami, a nawet jeziorami. Po prostu niedostępna część Tatr: dolina, czy też fragment grani, nieosiągalna dla zwykłego śmiertelnika, była niczyja, czyli boża – żabia, wołosowa, smocza albo diabelska. Z kolei jeziora przynajmniej ich większość określano kiedyś morskimi okami⁷⁰, a być może dopiero potem różnymi okami (żabimi, czarnymi, smoczymi i in.) i w dalszej kolejności żabimi, czy też czarnymi stawami. Ich istnienie zakorzenione było w kosmogonicznym mitem o połączeniu wszystkich jezior, źródeł, rzek przez system podziemnych korytarzy z mitycznym morzem, z którego miały wyłonić się łądy, góry oraz wszystkie formy życia na ziemi⁷¹. Być może górale znali kiedyś ten mit i jego śladem było podanie o Tatrach, które miały być wyspą otoczoną wodą⁷². Na tym morzu miały działać bóstwa, w tym jedno mające absolutną władzę nad wodą i zaświatami⁷³. Dotyczą tego związane często z morskimi okami, a także niektórymi czarnymi i żabimi stawami opowieści⁷⁴ o mieszkających w nich potworach – bóstwach, czy duchach strzegących skarbów⁷⁵.

Nazewnictwo Żabie

Nazwa Żabie, (gw. *Ziabie*, *Zabie*) zarówno obecnie, jak i kiedyś obejmowała największy zasięg przestrzenny Tatr. Jeszcze w XIX wieku przekraczała znacznie dzisiaj wyznaczony na mapach obszar swojego występowania⁷⁶. Niewykluczone, że jej zasięg był jeszcze większy, skoro była dla górali tak ważna, i to zapewne ze względów religijnych. Mogła być po prostu określeniem całej niedostępnej, „bożej” (żabiej), szczególnie kojarzonej z zaświatami części Tatr Wysokich. Wskazywałby na to zarówno fakt, że nazwa ta występuje w obrębie skał „żabic” i obejmowała kiedyś obszar o największej koncentracji największych i najgłębszych jezior w Tatrach, kojarzonych z zaświatami. Znajdują się one w górnych częściach dolin: Suchej Wody Gąsienicowej, Białki i Mięguszwieckiej – dolin eksploatowanych przez pasterzy. Jednak żabie nazewnictwo sięga, i być może kiedyś jeszcze dalej ciągnęło się na wschód. Z przekazów źródłowych wynika, że nazwa Żabie odnosiła się zarówno do określenia sporego fragmentu grani ciągnącej się od Granatów przez Świnicę i Mięguszwieckie Szczyty (fot.1), Rysy aż po Siedem Granatów⁷⁷, jak i do niektórych tatrzańskich jezior⁷⁸, które do dziś noszą żabie nazewnictwo, a znajdują się w dolinach: Żabiej Białczańskiej, Żabiej Mięguszwieckiej (fot. 2) i Jaworowej. Słynący ze skarbów miał być też Lodowy Stawek (2157 m n.p.m.), położony w Dolinie Małej Zimnej Wody zwany *Żabienec*⁷⁹. Także w najtrudniej dostępnej w Tatrach Dolinie Śnieżnej (fot. 3) miał znajdować się według wierzeń górali z Jurgowa stawek zwany *Male Ziabie*⁸⁰. Chtoniczność żabich jezior określałyby także mające znajdować się w ich pobliżu skarby⁸¹. Tak rozumiana funkcja tej nazwy wyjaśniałaby problem jej niedookreśloności na dawnych mapach Tatr⁸².

Nazewnictwo smocze

Smocze nazewnictwo występuje po południowej stronie Tatr i koncentruje się wokół najprawdopodobniej genetycznie najstarszej nazwy – Smoczego Stawu (1961 m n.p.m.), dawniej zwanego także Siarnickim Stawem (smoczym) czy też Dračim plesem (smoczym)⁸³. Z tym kompleksem nazewniczym wiążą się inne smocze nazwy: Smoczy Szczyt (2523 m n.p.m.), Smocze Zęby, czy też wybitna, ostra turnia – Siarkan (ok. 2275, 2260 m n.p.m.) – Dračia Hlava (smocza głowa), Drachenseenturm (wieża nad Smoczym Stawem). Wywodzi się ona od węgierskiego słowa sárkány, oznaczającego smoka/latawca⁸⁴. W położonej u podnóża Siarkana Dolinie Złomisk miał według przekazów ludowych mieszkać smok, który po porwaniu dziewczęcia miał zostać pokonany przez jej matkę i zamienił się w skałę. Jego skamieniałe

szczytka to według wierzeń zębaty grzebień grani ciągnący się od Wysokiej w kierunku południa i południowego wschodu (Siarkańska Grań)⁸⁵. Innym szczytem niosącym skojarzenia z siłami chtonicznymi – diabelskimi jest Szatan/Sacin⁸⁶ (2422 m n.p.m.). Jego nazwa i sąsiedniej Diablowiny (ok. 2390 m n.p.m.) (fot. 4), wywodzi się wprost lub pośrednio od ludowych przekazów⁸⁷. Nazwę notuje m.in. Jakob Buchholtz w 1783 roku⁸⁸, który „co prawda – jak pisze Grzegorz Folta⁸⁹ – nie wyjaśnił dokładnie etymologii tej nazwy, jednakże opisując tajemniczy Zlatinsky Žleb, czyli Żleb Poszukiwaczy Złota, stwierdził: »W tej dolinie jest rzeczą ciekawą, że duchy gór mają rzekomo rzucać kamieniami za ludźmi poszukującymi żył z minerałami«⁹⁰. Nie wiadomo dokładnie – jak pisze Folta – „jakie miejsce miał na myśli, ale prawdopodobnie chodziło po prostu o dzisiejszą Dolinkę Szatanią, bądź któryś z okolicznych wielkich źlebów: Szatani lub Czerwony. Uwzględniono to we współczesnym nazewnictwie, gdyż po słowacku Diabla Turnia to właśnie Turnia Poszukiwaczy Złota, a po węgiersku i niemiecku – Złota Turnia. Wynika z tego, że ówczesni poszukiwacze kruszców zapędzali się pod wschodnie urwiska Baszt i to zapewne wówczas zaczęły powstawać znane do dziś podania o złych mocach strzegących ukrytych w ścianach skarbów. Czy zatem Szatan swoją nazwę wywodzi po prostu od kruchości jego ścian, a przede wszystkim źlebów? Myślę, że tak, a wszystkie pozostałe „diabelskie nazwy” są wtórne i powstały z biegiem lat⁹¹. Tym bardziej, że dawniej Smoczą Bramą określano Szatani Żleb⁹². Według przekazów na Diablowinie zlatywały się diabły i miał tam siedzibę rogaty starzec – strażnik skarbów, wyciągający ze skał żaby produkujące złoto (może władca zaświatów-wciele nie Wołosa?)⁹³. Ze smoczymi wierzeniami może łączyć się też do dziś nierozstrzygnięta nazwa najstarszej miejscowości pod Tatrami – Smokowiec/Szmeks. Wywodzenie jej nazwy od smoków uzasadniałyby dwa fakty: szczyty, które z pewnością pełniły dawno funkcje kultowe oraz opowieści o smokach związane ze Sławkowskim Szczytem u podnóża, którego leży ta miejscowość i źródła mineralne⁹⁴. Odpowiednikiem smoczego nazewnictwa po polskiej stronie jest nazwa góry – Wołoszyn (2151 m p.p.m.) związana z opowieściami o Smoku Wołoszynie⁹⁵. Obejmowała kiedyś dużo większy niż współcześnie fragment grani od tego szczytu aż po Świnicę wraz z cyrkiem Pięciu Stawów⁹⁶. Znane były też opowieści o błakającym się w jej wnętrzu potępionym starcu oraz duchach zakłócających spokój bacom. W jej pobliżu odprawiali też górale magiczne rytuały⁹⁷. W gwarowej nazwie *Wołosyn* występują wyraźne dwa człony: *Wołos/Wołoch* i przyrostek dzierżawczy *-yn*, który wskazuje na przynależność do kogoś, czegoś, tak jak w polszczyź-



Fot. 3 - Dolina Śnieżna
(Fot. Grzegorz Folta)

nie np. Adamiszyn – oznacza syna Adama. W tym przypadku możliwe są dwa rozwiązania: pierwsze – obszar przynależący do Wołocha (pasterza)⁹⁸; drugie – przynależność do Wołosa, mitycznego bóstwa słowiańskiego, do którego miałyby należeć dla nich niedostępny fragment grani⁹⁹. Wołosowe wierzenia mogłyby wyjaśniać inne związane z tą górą toponimy. Na północnych i północno-wschodnich stokach tzw. Turni nad Szczotami znajdują się urwiste i strome turnice skalne, które opadają do Zagonnego Żlebu. W tym kontekście nazwa szczoty/scoty (gw.) mogłaby wskazywać na związek z ostrą sierścią dzikiego zwierzęcia – szczecina, w tym przypadku mitycznego bóstwa-smoka¹⁰⁰. Podobnie powyżej owczej perci na południowo-wschodnim skłonie znajduje się skalna turniczka Dziad (ok. 1870 m n.p.m.). Musiała robić wrażenie na pasterzach. Usytuowana była na trudno dostępnych stokach, poprzecinanych żlebami opadającymi w kierunku dolnej części Doliny Roztoki. Być może w wyobrażeniu górali w turni Dziad ukrywał się znany góralom duch leśny – król lasu i zwierząt mający siedzibę blisko Morskiego Oka¹⁰¹, albo też wspomniany duch dziada uwięzionego w tej górze. Może też

to jedna z kilku wymienianych przez górali w Tatrach groźnych want, z której jedna miała być w Wołoszynie?¹⁰² Może też składano pod nią przebłągalne rytualne ofiary? W Tatrach także inne skalne turnie nazywano Dziadami np. Kominy Strążyskie, lub inne znajdujące np. w północnej ścianie Giewontu i na stokach Opalonego¹⁰³. Nazwy te wiązać można z wierzeniami w istnienie obcujących z ludźmi duchów przodków.

Czarne i białe rzeki oraz jeziora

W tradycyjnej wizji świata antynomia jasny-ciemny niosła określaną religijną semantykę znaczeniową¹⁰⁴. Odpowiadała dwóm przeciwstawnym piętom Kosmosu – dolnemu (ciemnemu, chtoniczno-akwaticznemu, zaświatowemu, rodzicielskiemu) i górnemu – (jasnemu, niebiańskiemu, ognistemu, zapładniającemu)¹⁰⁵. Były to więc najważniejsze dwa kolory istniejące na początku stwarzania świata, bo symbolizowały dwa bóstwa. Biel jest kolorem Boga światła, symbolem życia, czystości fizycznej i duchowej, umożliwia zbliżenie się do sacrum¹⁰⁶. Czarny oznacza utratę czystości, całkowite oddalenie się od Boga, krainę zmarłych, śmierć i znajdowanie się po stronie bóstwa chtonicznego; Diabła¹⁰⁷ – Wołosa/Smoka. Dlatego istnieje duże przypuszczenie, że nieprzypadkowe jest ich zestawianie w parze w odniesieniu do hydronimów: Dunajec (Czarny i Biały), Orawa (Czarna i Biała), Wag (Czarny i Biały). W podanych przykładach, a także w przypadku innych wielkich rzek w Karpatach, a także poza Karpatami, zaznacza się pewna prawidłowość wiązana ze specyficznym pojmowaniem przestrzeni i definiowaniem stron świata. Czarne rzeki przeważnie płyną w kierunku, gdzie zachodzi słońce, lub na północ (strona ciemna, wiązana z zaświatami, krainą zmarłych). Białe zaś w kierunkach wschodzącego słońca albo na południe (strona jasna, wiązana z życiem i płodnością)¹⁰⁸. Podobną antynomię, choć rozszczerzoną w przestrzeni Tatr, można odnieść do określenia niektórych hydronimów: białe stawy, czarne stawy, czarne wody (potoki), z których te czarne występują głównie w obrębie kojarzonych z zaświatami Tatr Wysokich i częściowo Tatr Zachodnich, ale tylko w miejscach, gdzie występują skały typu „żabica”. W Tatrach Wysokich są to: Czarny Staw Gąsienicowy, Czarny Staw Polski, Czarny Staw pod Rysami, a także Czarny Staw Jaworowy i Czarny Staw Kieżmarski. W Tatrach Zachodnich: Czarny Raczkowy Stawek w Dolinie Raczkowej, Czarna Młaka w dolinie Rohackiej i Czarny Staw Bobrowiecki w Dolinie Jałowieckiej. Z kolei Białe Stawy znajdują się na pograniczu Tatr Wysokich i Tatr Bielskich, w części zbudowanej z masywnych wapieni i doloomitów, które mogły być nośnikami podobnych sensów jak w przypadku bia-



Fot. 4 - Diablówina
(Fot. Grzegorz Folta)

łych skał „liasków”. W Dolinie Jałowieckiej, w jej górnej zachodniej odnodze – Dolinie Bobrowieckiej znajdują się: Biały i Czarny Staw Bobrowiecki. Nazwy tych stawów mogą także wiązać się z występowaniem w tej dolinie skał białych i czarnych typu „żabica” (granica geologiczna).

Zakończenie

Niewykluczone, że najstarszy podział Tatr był kosmogoniczny. Kryteriami leżącymi u jego podstaw były z jednej strony charakter krajobrazu oraz rodzaj skał. Niedostępna część wschodnia była wiązana z zaświatami. Uzasadniały by to zarówno toponimy: *Ziabie* i *Wołosynia*. Z kolei bardziej łagodna, obfitsza w zieleń i zbudowana z jasnych skał (od strony Podhala) część zachodnia oraz północno-wschodnia (Tatry Bielskie) mogła być kojarzona ze sferą panowania niebiańskiego, ognistego bóstwa (Peruna), gdzie mieszkaly dobre duchy (zaśnione wojska). Na przełęczy Liliowe, niedaleko Świnicy, istnieje rzeczywista geologiczna granica pomiędzy Tatrami Wysokimi a Zachodnimi, która pokrywałaby się z tym kosmogonicznym podziałem Tatr. W przeprowadzeniu właściwej interpretacji wybranej, najprawdopodobniej najstarszej warstwy topograficznej Tatr kluczowa okazuje się perspektywa antropologiczno-religioznawcza. Dała ona możliwość dotarcia do epistemologicznego doświadczania przestrzeni (gór) w jej możliwie najwcześniejszej uchwytej historycznie fazie. Nie istniała więc jedna przestrzeń Tatr. Była ona zmienna historycznie i kształtowała ją sposób myślenia górali – pasterzy, tkwiący w pewnych ograniczonych kulturowo ramach myślenia należących do struktur długiego trwania. Nie była to początkowo przestrzeń percypowana jednostkowo, tylko zbiorowo, w zgodzie z pewnymi głęboko zakorzenionymi w świadomości grupowej obiegowymi wzorami myślenia. Doświadczenie przestrzeni zakodowane w terenowych nazwach Tatr jawi się tu jako kategoria antropologiczna zbiorowej umysłowości, którą Jacek Lejman określiłby jako epistemologiczną koncepcję przestrzeni¹⁰⁹. Wyodrębnione nazwy: żabie, smocze, morsko-oczne, wołosowe oraz związane z opozycyjnością czarne-białe tworzą spójną pod względem religijnym – kosmogonicznym siatkę nazw – symboli, jako podstawowych znaczeń religijnych¹¹⁰, wpisujących się logicznie także w szersze konteksty kultury materialnej i duchowej karpaccich górali, a także przedchrześcijańskich słowiańskich wierzeń¹¹¹. Badacze tych zagadnień jednak nadal zmagają się z problemami podstawowymi, z których głównym jest niedostateczna ilość źródeł historycznych. Jak się okazuje, także toponomastyka może być jednym z antropologicznych źródeł służących rekonstruowaniu dawnych struktur

myślenia. Ludzie tamtej epoki inaczej niż my dzisiaj pojmowali otaczający świat. Nie byli prostaczkami o banalnej, powierzchownej religijności i nie tworzyli – jak się w potocznym rozumieniu często sądzi – jednostkowych, wyrwanych z kontekstów kulturowych fantazyjnych historii czy nieuzasadnionych z nimi skojarzeń. Ich myślenie jako członków kultury tradycyjnej było równie bogate jak myślenie człowieka współczesnego. Wypełniały go może inne treści, ale łączył je z nami podobny sposób myślenia. Dlatego rozproszone w przestrzeni Tatr reliktowe obrazy-symbole dawnego światopoglądu tworzą sensy, które mogli rozumieć w pełni tylko ludzie żyjący w tamtej epoce i w konkretnej rzeczywistości kulturowej. Te same sensy mogą wydać się z punktu widzenia człowieka współczesnego niezrozumiałe, niedorzeczne czy abstrakcyjne. Jednak ich właściwa interpretacja jest możliwa tylko przy porzuceniu własnych schematów myślenia i przyjęciu perspektywy emicznej, czyli wewnątrz kulturowego spojrzenia na fenomen Tatr, jakby oczami ludzi żyjących w tamtej dobie. Na fundamentach podobnego myślenia może bazować jeszcze wiele innych toponimów i hydronimów ukrytych w karpackiej i bałkańskiej przestrzeni gór. Artykuł stanowi pewną propozycję nowego ujęcia problematyki semiotyczno-religijnej interpretacji nazewnictwa górskiego także w szerszej perspektywie poznawczej i porównawczej.

Od redakcji:

Mapa nazw Tatr Wysokich w ujęciu kosmogonicznym znajduje się we wkładce kolorowej na końcu tomu.

Przypisy

- ¹ Artykuł powstał jako wynik trwających od kilku lat badań autorki nad genezą najstarszych toponimów tatrzańskich. Stanowi też podsumowanie projektu „Kosmogonia Tatr i Podtatrza” zrealizowanego przez Fundację Dobra Wola. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kieruję podziękowania do prof. Andrzeja Szyjewskiego za wsparcie merytoryczne wyników projektu. Za cenne wskazówki w zakresie toponomastyki, możliwość konfrontacji nowych poglądów i prowadzenia dyskusji problemowych dziękuję Grzegorzowi Folcie i mojemu mężowi Piotrowi Kłapycie.
- ² Na gruncie polskim historią nazewnictwa tatrzańskiego zajmowali się m.in. W. H. Paryski; *O nazewnictwie Tatr i Podtatrza*, „Wierchy”, t. XXI, s. 152-174, W. Elias; *O nazwie Morskiego Oka w Tatrach*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. IX, 1884, s. 1-11. Natomiast po stronie południowej badania historycznych nazw tatrzańskich prowadzili przede wszystkim: Alfred Grósz, Klaus Gattinger, Ernest Hochberger.
- ³ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995, s. 813.
- ⁴ Prace te podaje A. Jurczyńska-Kłosok; *Nazewnictwo Tatr Wysokich. Konceptualizacja Przestrzeni Górskiej*, Kraków 2020, s. 22-53.
- ⁵ Tamże, ss. 502.
- ⁶ J. Cząstka-Kłapyta, *Władcy wiosennej vegetacji*, „Tatry”, nr 64, 2018, s. 176-181; *Tatry Boga Wołosa*, „Tatry”, nr 65, 2018, s. 172-177; *Opowieść o Wołoszynie – mit, legenda, czy baśń?*, „Tatry”, nr 66, 2018, s. 172-177.

- ⁷ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia...*, s. 813.
- ⁸ A. Jurczyńska-Kłosok, *Pod lupą językoznawcy*, „Tatry”, nr 27, 2009, s. 64.
- ⁹ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kosmogonia>; data 24.01.2021.
- ¹⁰ A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 23-25.
- ¹¹ A. Szyjewski, *Etnologia religii*, Kraków 2016, s. 81.
- ¹² cyt. za: T. Borucki, *Fenomen powstania Pienińskiego Przełomu Dunajca w folklorze słownym, literaturze pięknej i XIX-wiecznych poglądach naukowych*, „Pieniny Przyroda i Człowiek”, 2016, s. 213 za: *Wincen-tego Pola Rzut oka na północne stoki Karpat*. (Pod względem Przyrodzenia), „Dodatek Nadzwyczajny do Gazety Lwowskiej”, 28 czerwca 1842, nr 75, s. 2-3.
- ¹³ S. Staszic, *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815; wydanie drugie; Warszawa 1955, red. A. Raczyńska, ss. 390.
- ¹⁴ L. Zejszner, *Kilka uwag nad Rzutem oka na północne stoki Karpat*, „Czas”, 6 sierpnia 1851, nr 179, s. 1; *Rzut oka na Podhale*, „Biblioteka Warszawska”, t. II, 1884.
- ¹⁵ W. Eliaz, *O nazwie Morskiego Oka w Tatrach...*
- ¹⁶ Tamże, s. 2.
- ¹⁷ J. Cząstka-Kłapyta, *Tatry Boga Wołosa*, „Tatry”, 2018...; *Opowieść o Wołoszynie...*; T. Borucki, *Fenomen powstania Pienińskiego Przełomu...*; *Skąd się wzięły „morskie oka” w górach?*, „Wega”. Biuletyn Wielkiej Encyklopedii Gór i Alpinizmu, nr. 2018, s. 410-418.
- ¹⁸ Opowieści te opisał K. P. Tetmajer, *Bajeczny świat...*
- ¹⁹ A. Grosz, *Povesti spod Tatier*, München 1971, wydanie wznowione: Bratislava 2013, ss. 180.
- ²⁰ U. Janicka-Krzywdy, *Śpiący rycerze*, „Tatry” 2015, nr 1 (51), s. 108-109; T. Borucki, *Fenomen powstania...*, s. 229.
- ²¹ Informacja uzyskana prywatnie podczas wywiadu prowadzonego w ramach projektu Kosmogonia Tatr i Podtatrza.
- ²² J. Kowalski, *Leksykon. Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa-Wrocław 1998, s. 141-148.
- ²³ Tamże, s. 141.
- ²⁴ J. Cząstka-Kłapyta, *Babia Góra – góra zaświatów i góra kobiet*, [w:] *Kobiety Babiej Góry, Beskidów i Karpat*. Materiały z VI Babiogórskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Babiogórskie Centrum Kultury im. dr Urszuli Janickiej-Krzywdy w Zawoi z okazji 36. Babiogórskiej Jesieni, 18 września 2020 r., t. 1, red. K. Słabosz-Palacz, konsultacja merytoryczna A. Szyjewski, redakcja techniczna i konsultacja: P. Krzywdy, Kraków-Zawoja 2020 (artykuł w przygotowaniu do druku).
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ J. Kowalski, *Leksykon...*, s. 643. 644.
- ²⁷ J. Cząstka-Kłapyta, *Żaby – zaczarowane demony z Grywałdu*, „Polski Region Pieniny”, nr. 13, 2015, s. 94-98; B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne pasterzy w Tatrach Polskich* [w:] *Życie i Folklor Pasterzy Tatr Polskich i Podtatrza*, t. VII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 99.
- ²⁸ W. Cywiński, *Uwagi o nazewnictwie tatrzańskim*, „Tatry”, nr 27, 2009, s. 59.
- ²⁹ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia...*, s. 1444.
- ³⁰ P. Kowalski, *Leksykon...*, s. 634, 643.
- ³¹ K. Moszyński, *Kultura Ludowa Słowian*, cz. II. Kultura Duchowa, Kraków 1934, s. 556.
- ³² J. Traczyk, *Z okolic Babiej Góry*, „Wisła” 1895, t. 9, s.77.
- ³³ K. Moszyński..., s. 585.
- ³⁴ Tamże.
- ³⁵ A. Grosz, *Povesti spod Tatier*, s. 41-45.
- ³⁶ K. Łapczyński, *Baśń tatrzańska o królu węzów. Wedle opowiadania górali szczawnickich*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, nr. 26, 1905, s. 1-34.
- ³⁷ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne...*, s. 102.
- ³⁸ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 2018, s. 269.
- ³⁹ A. Szyjewski, *Religia Słowian...*, s. 20, 41; A. Gieysztor, *Mitologia ...*, s. 269.
- ⁴⁰ A. Grosz, *Povesti spod Tatier...*, s. 24; A. Szyjewski, *Religia...*, s. 58.
- ⁴¹ J. Szaflarski, *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*, Warszawa 1972, s. 64.
- ⁴² A. Gieysztor, *Mitologia...*, s. 134.

- ⁴³ B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985, s. 7, 122.
- ⁴⁴ Tamże, s. 119-121; J. Masłowiec, *Wilki i niedźwiedź w pasterskiej tradycji karpackiej*, „Kultura Pasterska Łuku Karpat i jej oddziaływanie na kulturę Babiogórców”, Zawoja 2014, s. 65.
- ⁴⁵ A. Gieysztor..., s. 268.
- ⁴⁶ Ślady tego kultu zachowały się w gawędach góralskich: S. Krzeptowski – Biały, *Jak Sabała Skalne Podhale od Smoka wybawił*, [w:] *Gawędy Skalnego Podhala*, opr. J. Wnuk, Kraków 1975, s.145-148., też. B. Uspieński, *Kult świętego Mikołaja*..., s. 75-84, 103.
- ⁴⁷ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne*s. 146.
- ⁴⁸ A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1985, s. 304.
- ⁴⁹ B. Uspieński, *Kult św. Mikołaja* s.132, 133.
- ⁵⁰ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia*..., s.886.
- ⁵¹ P. Valde-Nowak, M. Soják, *Paleolithic Man in the Tatra Mountains*, [w:] *Acta Archeologica Carpathica*, vol. LIII (2018), s. 37-48.
- ⁵² W. Dudziak, *Wypas*
- ⁵³ B. Chwaściński, *Z dziejów taternictwa, O górach i ludziach*, Warszawa 1978, s. 5.
- ⁵⁴ A. Górski, jw., za: J. Rafacz, *Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego*, Warszawa 1935, s. 246.
- ⁵⁵ Po południowej stronie Tatr pierwsze nazwy mogli stworzyć Niemcy spisy, górnicy węgierscy i niemieccy. Pasterze Podhala, Orawy i Spiszu prowadzili wypasy w północno-zachodniej, północnej i wschodniej części Tatr aż po dolinę Jaworową.
- ⁵⁶ P. Kłapyta, *Klimatyczne uwarunkowania rozwoju osadnictwa na prawie wołoskim w Karpatach Zachodnich na przełomie XV i XVI wieku na przykładzie Podtatrza*; <https://www.researchgate.net/publication>, s. 1-15 (artykuł pojawi się w druku w roczniku Balcanica, 2021).
- ⁵⁷ P. Kłapyta, *Wołoskie osadnictwo w Karpatach w aspekcie historyczno-geograficznym*, [w:] *Kultura pasterska łuku Karpat*.... s. 13-16.
- ⁵⁸ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne*...., s. 65-229.
- ⁵⁹ J. Hodóra, *Góralczyzna*, Kraków 2002, s.61, 62, cyt. za: L. Kamieński, *O mieszkańcach gór tatrzańskich*, opr. J. Kolbuszewski, Kraków 1992, ss. 174.
- ⁶⁰ B. Bazińska B, *Wierzenia i praktyki magiczne*....
- ⁶¹ A. Szyjewski, *Religia Słowian*....s.13.
- ⁶² Tamże.
- ⁶³ J. Cząstka-Kłapyta, *Skalni strażnicy dusz*, „Tatry”, nr 74, 2020, s. 174-176.
- ⁶⁴ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993, s.212, 224.
- ⁶⁵ J. Cząstka-Kłapyta, *Babia Góra – góra zaświatów i góra kobiet*....; K. Łapczyński, *Obrazy tatrzańskie. Lato pod Pieninami i w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, t. 6 (cykl drukowany w kilkunastu numerach); samodzielne wydanie: *Lato pod Pieninami i w Tatrach*, Warszawa 1866, reprint Kraków 1991, s. 76, 77.
- ⁶⁶ K. Łapczyński, *Obrazy tatrzańskie*....
- ⁶⁷ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne*...., s. 106.
- ⁶⁸ Z. Libera, *Semiotyka barw w polskiej kulturze ludowej i innych kulturach słowiańskich*, „Etnografia Polska” 1987, t. 31, z. 1, s. 115-138.
- ⁶⁹ Nazwa ta miała kiedyś szerszy zasięg. Obejmowała grań co najmniej od Granatów po Kozi Wierch: Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia*..., s. 176, 370.
- ⁷⁰ T. Borucki, *Skąd się wzięły „morskie oka” w górach?*... s. 417.
- ⁷¹ J. Cząstka-Kłapyta, *Tatry Boga Wołosa*...., s. 174, 175.
- ⁷² Patrz. przypis. 12.
- ⁷³ A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*..., s. 157-159.
- ⁷⁴ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne*....,s.87, 88
- ⁷⁵ J. Cząstka-Kłapyta, „Tatry”.
- ⁷⁶ B. Sabała – Zielińska, *Pięć Stawów. Dom bez adresu*, Warszawa 2020, s. 27.
- ⁷⁷ Tamże.
- ⁷⁸ Stawy te nosiły kiedyś nazwę - Ropusze (Krötensee); A. Grosz, *Povesti*..., s. 102.
- ⁷⁹ A. Grosz, *Povesti spod Tatier*, s. 102.

- ⁸⁰ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia.....*, s. 1208.
- ⁸¹ A. Grosz....., s. 102, 103.
- ⁸² Z. i W. H. Paryscy....., s. 1444.
- ⁸³ A. Jurczyńska-Kłosok, *Nazewnictwo Tatr Wysokich.....*, s. 342.
- ⁸⁴ Tamże.
- ⁸⁵ I. Bohuś, *Szczyty Tatr i ludzie*, Tatrarská Lomnica 2012, s. 107.
- ⁸⁶ A. Jurczyńska-Kłosok, *Nazewnictwo Tatr Wysokich.....*, s. 385.
- ⁸⁷ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia.....*, s. 1108.
- ⁸⁸ J. Buchholtz, *Beschreibung des wundervollen Karpathischen Schnee-Gebirges*, Ungarisches Magazin t. III, 1783.
- ⁸⁹ G. Folta, *Śladami poszukiwaczy złota. Diabla Turnia, „Góry”*, listopad 2012, s. 58.
- ⁹⁰ Tamże, cyt. za: J. Szaflarski, *Poznanie Tatr.....*, s.155.
- ⁹¹ Tamże.
- ⁹² A. Grosz, *Povesti spod Tatier...,* s. 24.
- ⁹³ Tamże.
- ⁹⁴ J. Cząstka-Kłapyta, *Władcy wiosennej*, s. 179.
- ⁹⁵ K. Łapczyński, *Baśń tatrzańska o królu wężów....*
- ⁹⁶ S. Staszic.
- ⁹⁷ B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne...,* s. 90-94.
- ⁹⁸ A. Jurczyńska-Kłosok, *Nazewnictwo Tatr Wysokich.....*, s. 466.
- ⁹⁹ J. Cząstka-Kłapyta, *Opowieść o Wołoszynie.....*, s. 177.
- ¹⁰⁰ Tamże., też: A. Jurczyńska-Kłosok, *Nazewnictwo...s. 466.*
- ¹⁰¹ K. Łapczyński, *Baśń tatrzańska....*
- ¹⁰² B. Bazińska, *Wierzenia i praktyki magiczne.....,* s.152.
- ¹⁰³ Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia....,* s. 238.
- ¹⁰⁴ Z. Libera, *Semiotyka barw w polskiej kulturze ludowej i innych kulturach słowiańskich*, „Etnografia Polska” 1987, t. 31, z. 1, s. 121.
- ¹⁰⁵ Tamże.
- ¹⁰⁶ Tamże, s. 120-122.
- ¹⁰⁷ Tamże.
- ¹⁰⁸ P. Kowalski, *Leksykon.....,* s. 213-219, 516-519.
- ¹⁰⁹ J. Lejman, *Człowiek a przestrzeń – przebywanie w przestrzeni (o filozofii „spacjocentrycznej” uwag kilka)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. IX, 2013, s. 325.
- ¹¹⁰ J. Szyjewski, *Religia Słowian.....,*s. 8.
- ¹¹¹ Przekrojowe spojrzenie na kulturę materialną, duchową, przyrodę ożywioną i nieożywioną oraz toponomastykę Tatr w perspektywie kosmologicznej i religioznawczej przeanalizowałam w ramach autorskiej wystawy wspomnianego wcześniej projektu Kosmogonia Tatr i Podtatrza.

